

# DROGA KRZYŻOWA Z BŁ. KS. JERZYM POPIEŁUSZKO

„ I „

## STACJA PIERWSZA

### Jezus oskarżony, osądzony i skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

„Nasze cierpienia, nasze krzyże możemy ciągle łączyć z Chrystusem – mówił bł. ks. Jerzy – bo proces nad Chrystusem trwa. Trwa proces nad Chrystusem w Jego braciach. Bo aktorzy dramatu i procesu Chrystusa żyją nadal. Zmieniły się tylko ich nazwiska i twarze, zmieniły się daty i miejsca ich urodzin. Zmieniają się metody, ale sam proces nad Chrystusem trwa. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy zadają ból i cierpienie braciom swoim, ci, którzy walczą z tym, za co Chrystus umierał na krzyżu. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy usiłują budować na kłamstwie, fałszu i półprawdach, którzy poniżają godność ludzką, godność dziecka Bożego, którzy zabierają współrodakom wartość tak bardzo szanowaną przez samego Boga, zabierają i ograniczają wolność.” (26.09.1982)

Ci, którzy zadają cierpienie, to niejacy nieokreśleni bliżej „oni”. To ja i ty. To ja krzyżuję Chrystusa, w Nim zaś brata i siostrę, którzy idą przez życie obok mnie. To ja sprytnie uciekam od odpowiedzialności obarczając winą innych. Szukam siebie. Krzyż jest w moich rękach narzędziem zbrodni. Jezus sprawił, że się to radykalnie odmieniło: w Nim krzyż stał się znakiem zbawienia i błogosławieństwa, znakiem wolności i zwycięstwa.

Jezus, prosimy Cię o światło poznania prawdy, udziel nam łaski, abyśmy gorliwie naśladowali miłość Twojego Syna, który dla nas oddał własne życie.

„ II „

## STACJA DRUGA

### Jezus bierze Krzyż na ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Jakby kpiną, ironią, siłą dało się zakryć fakt, że oto wydają na śmierć Niewinnego... Kłamstwo od zawsze było najważniejszym narzędziem zniewolenia, podporządkowywania interesom, niszczenia obrazu Boga i człowieka. Nim też najchętniej posługuje się szatan. Kłamstwo stroi się w szaty prawdy, wolności, bywa, że przyjmuje kształt prawa. Łatwo je jednak zdemaskować.

Bł. ks. Jerzy w homilii podczas Mszy za Ojczyznę 26 września 1982 r. mówił „Krzyż to brak prawdy. Prawda ma w sobie znamię trwania i wychodzenia na światło dzienne, nawet gdyby starano się ją skrupulatnie i planowo ukrywać. Kłamstwo zawsze kona szybką śmiercią. Prawda zawsze jest zwięzła, a kłamstwo owija się w wielomówstwo. Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy. Krzyżem jest brak wolności. Gdzie nie ma wolności, tam nie ma miłości, nie ma przyjaźni, zarówno między członkami rodziny, jak i w społeczności narodowej czy też między narodami. Nie można miłować czy żyć z kimś w przyjaźni przez przymus. [...] Polaków nie zdobywa się groźbą, ale sercem. A i męstwo nie polega – jak mówił zmarły prymas – na noszeniu broni, bo męstwo nie trzyma się żelaza, tylko serca”.

Chryste, daj nam światłe oczy serca, abyśmy potrafili dostrzec prawdę w popiele kłamstwa i przewrotności, by ona zawsze nas prowadziła ku Tobie. Prosimy Cię o odwagę stawania w prawdzie o sobie, o wewnętrzną wolę pokonywania w sobie pokusy poruszania się po cienkiej linii półprawd i fałszu, o moc wzięcia na ramiona krzyża. Módlmy się o pragnienie wolności. Niech każdego umiera w nas stary człowiek a rodzi się nowy – odkupiony Twoją drogocenną krwią...

„ III „

## STACJA TRZECIA

### Pierwszy upadek

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Jezus ugina się pod ciężarem krzyża – ale go nie odrzuca. Choć bity, popychany – powstaje, posłuszny woli Ojca. Nie daje się zastraszyć. Ból złał się w jedno niegasnące pasmo niewyobrażalnego cierpienia. Chrystus mógł się na to nie zgodzić, a jednak przyjął ogołocenie, pozwolił się podeptać. Podobieństwo do ludzi nabrało dramatycznej dosłowności.

Podczas homilii wygłoszonej 27 września 1984 r. bł. ks. Popiełuszko przypominał: „Biada społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem! Przestaje być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. (...) Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi, chociaż byłby łatwo pozyskany dla lęku i bojaźni, dla chluby i względów ubocznych... Ale i „Biada władcom, którzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszenia i niewolniczego lęku! (...) W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu, gdy ze strachu albo dla wygodnictwa akceptujemy zło. Jeśli z wygodnictwa czy lęku poprzemy mechanizm działania zła, nie mamy wtedy prawa tego zła piętnować, bo my sami stajemy się jego twórcami i pomagamy je zalegalizować”.

Pierwszy upadek pod krzyżem przywodzi na myśl pierwsze upadki człowieka. Zło zaczyna się w momencie, kiedy łamie on sumienie, gdy do głosu dochodzi ludzkie ego, nabiera zgubnej wyrazistości pragnienie dominacji. Nawrócenie zaczyna się powrotem do tego momentu, gdzie nastąpiło pęknięcie. Potrzebna jest odwaga. Om nią prosimy. Niech wypełni po brzegi nasze serca. Jezu Chryste, wlej w nas cnotę męstwa, abyśmy nigdy nie stali się niewolnikami własnych namiętności, by nie było w nas zgody na lęk i wszelkie zło.

„ IV „

## STACJA CZWARTA

### Spotkanie z Matką

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

To było bardzo trudne spotkanie. Matka czuła ból swego Syna całą sobą – tak mocno, jak tylko to matka potrafi. Nie tylko fizyczny, ale także duchowy, wywołany totalnym odrzuceniem i pogardą ze strony ludzi. Była do końca wierna słowu wypowiedzianemu przed laty Bożemu posłańcowi w nazaretańskim domu. Nawet tam na krzyżowej drodze. „Długo będą brzmiały nam w uszach słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Krakowie – mówił bł. ks. Popiełuszko 26 czerwca 1983 r.: „Musicie być mocni mocą wiary, musicie być mocni mocą nadziei, musicie być mocni mocą miłości, miłości, która wszystko przetrzyma...” Naród jako wspólnota ludzi jest wezwany do zwycięstwa – do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości. Do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości”.

Boże, miłosierny Ojcze, Twój Syn przybity do krzyża ustanowił naszą Matką Najświętszą Maryję Pannę, swoją Rodzicielkę; spraw, aby za pośrednictwem miłującej Matki Twój Kościół wzrastał, radował się świętością swoich dzieci i pociągał do siebie wszystkie narody.

„ V „

## STACJA PIĄTA

### Szymon z Cyreny pomaga nieść Krzyż Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Jezus pozwala sobie pomóc. Ciężar stał się zbyt wielki. Oto kolejna odłona uniżenia: Pan wszechrzeczy, Bóg wszechmocny korzysta z pomocy człowieka! Szymon nie wiedział jeszcze wtedy, komu pomagał. Potrzebne jest czasem to błogosławione „przymuszenie” – wewnętrzna zgoda, by Bóg wziął we władanie mój umysł, serce, ogarnął myśli, pragnienia, oczyścił swoją mocą. Konieczna jest odwaga: wyzbycie się lęku, wstydu, pokonanie wewnętrznego paraliżu, który buduje mur nieufności wobec Pana Boga...

Zwracając się do uczestników Mszy za Ojczyznę 31 października 1982 r. bł. ks. Jerzy przypominał: „Zasadniczą sprawą przy wyzwoleniu człowieka i narodu jest przewyciężenie lęku. Lęk rodzi się przecież z zagrożenia. Lękamy się, że grozi nam cierpienie, utrata jakiegoś dobra, utrata wolności, zdrowia czy stanowiska. I wtedy działamy wbrew sumieniu, które jest przecież miernikiem prawdy. Przewyciężamy lęk, gdy godzimy się na cierpienie lub utratę czegoś w imię wyższych wartości. Jeżeli prawda będzie dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko, to wtedy przewyciężamy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia. Chrystus wielokrotnie przypominał swoim uczniom: „Nie bójcie się. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a nic więcej uczynić nie mogą... (Łk 12.4)”

Chryste, prosimy Cię o odwagę w pokonywaniu wewnętrznych barier, o wybawienie z pokusy bierności. Zabierz od nas lęk! Spraw, aby skamieniałe obojętnością serca zakwitły Twoim życiem. Daj nam pragnienie wspierania każdego człowieka, niosącego krzyż cierpienia i samotności.

„ VI „

## STACJA SZÓSTA

### Weronika ociera twarz Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Weronika pokonała żołnierzy nie przemocą, a siłą dobra, współczucia. Stało się coś niepojętego, Można powiedzieć: oto tu mamy uwerturę tego, co już niedługo dokona się na Golgocie...

W sporze o zasługi, historię zagubiliśmy to, co było istotą ruchu społecznego przed 30 laty. „Jeden drugiego brzemiona noście” – to na tych ewangelicznych słowach wyrósł ruch „Solidarność”. One były źródłem jego siły. Nie karabiny i rewolucja – a jedność i pokój. Dzięki nim jesteśmy dziś wolni.

Ks. Popiełuszko bezustannie o tym przypominał. 31 października 1982r mówił: „Nie walcz przemocą. Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości. Komu nie udało się zwyciężyć sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli. Najnędniejsze i najkrótsze to walki przemocy. Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera. Idea, która utrzymuje się tylko przy użyciu przemocy, jest wypaczona. Idea, która jest zdolna do życia, podbija sobą. Za nią spontanicznie idą miliony”.

Wyznawcy Chrystusa nie potrzebują siły, by udowodniać swoje racje. Naszą siłą jest Jezus Chrystus. Nasza moc płynie z krzyża, który ze znaku klęski stał się znakiem błogosławieństwa i zwycięstwa.

Boże, który przez mękę Chrystusa, naszego Pana, zniweczyłeś śmierć, która wynikała z grzechu pierworodnego i jako dziedzictwo przeszła na wszystkie pokolenia; spraw, abyśmy wszczępieni w Chrystusa i uświęceni przez łaskę nosili w sobie podobieństwo do Niego. Dopomóż nam, abyśmy potrafili zawsze zło dobrem zwyciężać.

„ VII „

## STACJA SIÓDMA

### Drugi upadek

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

W pełni był tego świadom kapitan – męczennik. Przypominał: „Szatan będzie umacniał swoje królestwo na ziemi i w naszej Ojczyźnie, królestwo zakłamania, nienawiści i zastraszenia, jeżeli my wszyscy nie będziemy na co dzień stawali się coraz silniejsi Bogiem i Jego łaską. Jeżeli nie będziemy z troską, sercem i miłością pochylali się nad braćmi naszymi cierpiącymi niewinnie w więzieniach i nad ich zatroskanymi rodzinami. [...]

„Postawmy prawdę na świeczniku”, jak mówią słowa wiersza. Postawmy życie w prawdzie na pierwszym miejscu, jeżeli nie chcemy, by nasze sumienie porośło pleśnią. Słowa prawdy, życie w prawdzie może kosztować, jest czasami ryzykowne. Ale, jak mówił zmarły prymas kardynał Stefan Wyszyński: „Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba czasami zapłacić...” Nie sprzedawajmy swoich ideałów za misę ciepłej soczewicy. Nie sprzedawaj swoich ideałów kupcząc twoim bratem. Od ciebie, od nas wszystkich zależy, od naszej troski o braci niewinnie uwięzionych i od naszego życia w prawdzie na co dzień, jak szybko nadejdzie czas, gdy będziemy solidarnie i z miłością dzielić nasz chleb powszedni”. (27.02.1983)

Jezu Chryste, broń nas przed pokusą zdrady i nonkonformizmu, przed zakłamaniami i pogardą wobec osądów sumienia. By było w nas ciągłe pragnienie spotkania się w nawróceniu.

„ VIII „

## STACJA ÓSMA

### Spotkanie kobiet Jerozolimskich

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Niesprawiedliwość nie rodzi się gdzieś daleko poza nami, nie są za nią odpowiedzialni „jacyś tam” bliżej nieokreśleni ludzie. Ona kiełkuje w naszych sercach, gdy zanadto szukamy siebie, gdy rodzi się w nas znieczulica i pogarda wobec człowieka, gdy poprzez obojętność, niewrażliwość na miłość, pozwalamy na panoszenie się struktur zła. Ks. Popiełuszko niejednokrotnie o tym przypominał.

24 czerwca 1984 r. mówił: „Człowiek sprawiedliwy to ten, który kieruje się prawdą i miłością. Bo im więcej jest w człowieku prawdy i miłości, tym więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym. Gdzie jest brak miłości, dobra, tam na jej miejsce wchodzi nienawiść i przemoc. A kierując się nienawiścią i przemocą, nie można mówić o sprawiedliwości. Stąd tak boleśnie odczuwana jest i widoczna niesprawiedliwość w krajach, gdzie władanie opiera się nie na służbie i miłości, ale, na przemocy i zniewoleniu. Warunkiem pokoju w sumieniu, pokoju w rodzinie, pokoju w Ojczyźnie i świecie jest sprawiedliwość oparta na miłości.”

Miłość to nie porywy, sentymentalne poruszenia, obietnice. Wiara to nie tradycja, zbiór zachowań, które mają przynieść ukojenie, wnieść w życie tzw. święty spokój, być terapią na ból świata. Wiara to twarde stąpanie po kamienistym dnie Morza Czerwonego – to nieustanna gotowość do postusznego kroczenia za głosem Boga, który wyprowadza nas z niewoli grzechu i ciemności śmierci...



„ IX „

## STACJA DZIEWIĄTA

### Trzeci upadek

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Spektakl pogardy trwał nadal. Wydawało się, że skatowany Chrystus już nie powstanie, A jednak... Podniósł się i poszedł dalej. Nienawiść jeszcze musiała poczekać na swój triumf.

Ale nienawiść ma to do siebie, że zawsze uderza w tego, kto poddaje się jej obłądnej logice. Jej skutkiem jest autodestrukcja. Wtedy ukazuje swoje prawdziwe oblicze, choćby wcześniej stroiła się w złote szaty. „Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą – przypominał bł. ks. Jerzy 27 września 1984 r. – Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią. Stąd też, jak mówił kardynał Stefan Wyszyński: „Ludzi mówiących w prawdzie nie trzeba wielu. Chrystus wybrał niewielu do głoszenia prawdy. Tylko słów kłamstwa musi być dużo, bo kłamstwo jest detaliczne i sklepikarskie, zmienia się jak towar na półkach, musi być ciągle nowe, musi mieć wiele sług, którzy wedle programu nauczą się go na dziś, na jutro, na miesiąc. Potem znowu będzie na gwałt szkolenie w innym kłamstwie. By opanować całą technikę zaprogramowanego kłamstwa, trzeba wielu ludzi. Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Może być niewielka gromadka ludzi prawdy, a będą nią promieniować. Ludzie ich sami odnajdą i przyjdą z daleka, by słów prawdy słuchać”.

Chryste, upadający trzeci raz pod krzyżem! Prosimy Cię o łaskę żalu za grzechy, o łaskę zbawczego bólu sumienia i głębokie nawrócenie. Dopomóż nam, abyśmy nie dali się poprowadzić obłądnej logice nienawiści.

„ X „

## STACJA DZIESIĄTA

### Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Można zedrzeć z człowieka jego szaty, postawić go nagiego przed tłumem i wyśmiać. Tak zrobiono z Jezusem. Ale nie można mu zabrać jego godności. Godność to jedyna rzecz, której nie jest w stanie zniweczyć nawet niewola. Dlatego nie ma ceny.

Mówił o tym bł. ks. Popiełuszko. W styczniu 1984 r., sam będąc po doświadczenia wielu przesłuchań, upokarzających rewizji mówił: „Zachować godność człowieka, godność dziecka Bożego, to żyć bez zakłamania. Obyś był zimny albo gorący. „Iluż to w Polsce jest takich ludzi – wołał cytowany już wielokrotnie Prymas Tysiąclecia – którzy udawali ateistów z obawy, lęku czy trwogi! (...) To jest ciężkie okaleczenie psychiki ludzkiej i to później wydaje swoje owoce, rzutuje na przyszłość”.

Nie zachowasz w pełni godności, gdy w jednej kieszeni będziesz nosił różaniec, a w drugiej książeczkę przeciwnej ideologii. Nie możesz służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Musisz dokonać wyboru, ale dokonać go po głębokim przemyśleniu.” W każdym człowieku jest ślad Boga. Zobacz, bracie, czy nie zamazałeś go w sobie zbyt mocno. Bez względu na to, jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem. Aż człowiekiem.

Do Boga mogą zaprowadzić tylko ludzie jaśni, jednoznaczni. Oni są najlepszymi świadkami wiary. Nie jest to proste, ponieważ aby tak się stało, trzeba by umarł w nas „stary człowiek”, szukający siebie i narodził się „nowy człowiek”, który pełnię swojego człowieczeństwa odnajdzie w Chrystusie. Prośmy, aby tak się właśnie stało.

„ XI „

## STACJA JEDENASTA

### Przybicie do Krzyża

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Złowrogie to było milczenie. Pełnie pogardy i nienawiści. Trudno je nawet opisać. Tak jak pogardę i nienawiść, jaką w minionych czasach twórcy nowego ładu, który wykluczał obecność Boga w życiu społecznym, kierowano w stronę Kościoła, jego wiernych, kapłanów.

Bł. ks. Jerzy miał okazję wielokrotnie tego doświadczyć. 29 września 1982 mówił: „Śmierć krzyżową wymyślono dla ludzi najbardziej pogardzanych, nie mających żadnych praw, dla niewolników. Może gdyby Chrystus umarł od kamieni, umarłby tylko jako jeden z Żydów. Gdyby położył głowę pod miecz, umarłby jako Rzymianin. Ale umierając jako niewolnik, na krzyżu, stał się bratem całej ludzkości, bo śmierć niewolników była śmiercią ludzi różnych narodowości. Niewolnik mógł być Żydem, Grekiem czy Germaninem. Niewolnik mógł być analfabetą, lecz czasem też i człowiekiem wykształconym.

Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, symbol hańby i poniżenia stał się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa. W znaku krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, naszych rodzin, muszą doprowadzić do zwycięstwa, do Zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem, który krzyż pokonał”.

Boże, Ty chciałeś, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni przez śmierć Twojego Syna na krzyżu; spraw prosimy, abyśmy poznawszy na ziemi tajemnicę Odkupienia, mogli otrzymać jej owoce w niebie...

„ XII „

## STACJA DWUNASTA

### Jezus umiera na Krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

„Śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu, wbrew założeniom tych, którzy Go na śmierć skazali, nie była klęską, ale zwycięstwem. Krew Chrystusa przelana na krzyżu stała się źródłem zbawienia. Otworzyła ludzkości powrót do domu Ojca w królestwie niebieskim. Królestwie prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokoju. Obowiązek budowania królestwa opartego na tych właśnie zasadach Jezus Chrystus nałożył na wszystkich, którzy zawarli z Nim przymierze poprzez sakrament chrztu świętego. Naród polski, od ponad tysiąca lat zjednoczony z Chrystusem i Jego nauką, zawsze był wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Hasło „Bóg i Ojczyzna” było nierozdzielny element dziejów naszego narodu. Zawsze potrafił polski lud ofiarę życia i cierpienia łączyć z ofiarą Jezusa Chrystusa, aby dzięki temu zjednoczeniu nic nie zginęło, ale by stawało się odżywczą substancją dla przyszłych pokoleń”. (27.11.1983)

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, gdy jeszcze jako dziecko chodził do kościoła, miał przydrożny krzyż. Był on bardzo stary. Wrósł w konary drzewa. Po latach spróchniał i pewnie runąłby, gdyby nie pień, który go miłosiernie otulił: stała się rzecz dziwna, krzyż wrósł w drzewo! Więcej – powiększające przez lata swoją wysokość i objętość drzewo uniosło krzyż w górę. Zawisł pomiędzy niebem i ziemią... Czy był to znak? Proroctwo wypowiedziane w tak szczególny sposób wobec wątłego chłopca, którego po latach Kościół, już – jako męczennika wyniósł na ołtarze? „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata” śpiewa kapłan podczas liturgii Wielkiego Piątku unosząc krzyż w górę. Wiele tu analogii...

Przy tej stacji chcemy Cię prosić nasz Panie i Mistrzu: dopomóż nam, abyśmy nie ulegli pokusie ucieczki spod krzyża. Abyśmy nie zdradzili Ukrzyżowanego. W Nim nasze zbawienie. W Nim nasz ratunek...

„ XIII „

## STACJA TRZYNASTA

### Ciało Jezusa zdjęte z Krzyża

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

„Opis męki i śmierci naszego Zbawiciela ukazuje nam, ile Chrystus musiał wycierpieć, znieść poniewierki i upokorzeń od tych, którzy nie chcieli przyjąć słów prawdy przez Niego głoszonej, od tych, którzy wydali na Niego niestuszny wyrok śmierci przez ukrzyżowanie. Taka była nagroda zgotowana Chrystusowi za jego miłość i poświęcenie dla dobra ludzkości. Ale zapomniano, ale nie chciano rozumieć, że Miłość i Prawdę można ukrzyżować, ale nie można zabić. Tam, na krzyżu, Prawda i Miłość odniosły triumf nad złem, nad śmiercią, nad nienawiścią. Jesteśmy uczniami Chrystusa i dlatego rozumiemy, jak bardzo brak prawdy i triumf nienawiści w naszej Ojczyźnie stoi na przeszkodzie wspólnego budowania domu ojczyzostego, stoi na przeszkodzie dialogu i porozumienia między braćmi. [...](27.03.1983)

Mimo upływu lat wiele słów bł. ks. Jerzego zachowało swoją aktualność. Brakuje nam jedności. Ciągłe zbyt łatwo sięga się po półprawdy, piarowskie przekłamania. Tylko że na tak zmurszałym fundamencie nic nie da się zbudować. Różnimy się między sobą, ale też wszyscy możemy się spotkać. Przestrzenią, w której dokonuje się jedność – mocą Jezusa Chrystusa – jest nasze nawrócenie, powrót do jedności w prawdzie i miłości.

„ XIV „

## STACJA CZTERNASTA

### Złożenie Ciała w Grobie

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Ciebie. Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!*

Minęło ponad ćwierć wieku od męczeńskiej śmierci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. Zmieniła się polska rzeczywistość. Wiele nierozwiązanych problemów pozostało, pojawiły się nowe. Ale jedno jest najważniejsze: jesteśmy wolni. „Wolność jest rzeczywistością, którą Bóg wszczepił w człowieka, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo – mówił kapłan męczennik 30 stycznia 1983 r.- Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiada prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić. Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykł klękać tylko przed Bogiem”.

Tak było w historii. A jaka będzie przyszłość naszego narodu? Jakiemu bogu jego dzieci będą oddawać pokłony? Jak wykorzystamy wolność, za którą ks. Jerzy i wielu innych oddało swoje życie? Wiele od nas zależy. Od naszej wierności, umiłowania prawdy, gotowości do takiego budowania pomyślności naszej Ojczyzny, by obok godła narodowego stał krzyż – by ten znak stał w centrum życia każdego z nas. Dlatego pragniemy wznieść ku niebu naszą modlitwę:

O Chryste, Zbawicielu! Idziemy wszyscy w kierunku naszej śmierci i naszego grobu. Pozwól nam w duchu zatrzymać się przy Twoim Grobie. Niech przeniknie nasze serca moc Życia, które się w nim objawiło. Niech to Życie stanie się światłem naszego pielgrzymowania na ziemi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.